

**Recenzja rozprawy doktorskiej p. magistra Jacka Bielawy  
pt. „Asceza, akrobacja, aleturgia. Techniki konwersyjne w twórczości Waldemara  
Bawołka, Marka Bieńczyka i Andrzeja Stasiuka”**

**1. Koncepcja pracy**

Rozprawa doktorska p. mgra Jacka Bielawy pt. „Asceza, akrobacja, aleturgia. Techniki konwersyjne w twórczości Waldemara Bawołka, Marka Bieńczyka i Andrzeja Stasiuka”, napisana pod kierunkiem dr hab. Piotra Bogaleckiego, profesora Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, jest pracą naukową łączącą literaturoznawczą analizę prozy wybranych pisarzy – fikcjonalnej, autobiograficznej lub eseistycznej – z filozoficzną interpretacją formuły i przemian podmiotu w ich utworach. Autor dysertacji świetnie orientuje się w całej twórczości Bawołka, Bieńczyka i Stasiuka, lecz uwagę analityczną zwraca przede wszystkim na miejsca autobiograficzne, dyskurs autofikcji oraz heterogeniczne (m.in. pod względem gatunkowym) narracje lub figury tożsamościowe w ich tekstach. Kluczem interpretacyjnym w wywodzie mgr. Bielawy jest konwersja, pojęcie osadzone w tradycji Nietzscheańskiej, ale sprecyzowane w świetle myśli Michaela Foucaulta i Petera Sloterdijka. Konwersja w tym znaczeniu – u Foucaulta – jest praktyką „nawracania Siebie na Siebie”, to znaczy nieprzerwanym i otwartym na to, co niespodziewane („porzucenie własnej, dotychczasowej podmiotowości na rzecz tej, która (jeszcze) nie została pomyślana”), procesem rekonstrukcji „ja”, pozwalającym w założeniu uwolnić podmiot z gorsetu narzuconych, zewnętrznych i uwewnętrznionych schematów tożsamości (językowych, kulturowych, społecznych), a w odniesieniu do literatury i podmiotu literackiego jest „ćwiczeniem Siebie w tekście i poprzez tekst” w różnych formach „sobąpisania”.

Koncepcję Foucaulta rozwinął Sloterdijk, problematyzując „antropotechniki” jako systemy ćwiczeń uprawiane przez podmiot, „człowieka etycznego”, który dąży od opuszczenia stanu oczywistości czy trywialnej normalności i przemiany w innego siebie. I w tym wypadku jest to

proces, w którym ćwiczący siebie jest zarazem ćwiczoną, a w literaturze (traktowanej jako medium) podmiot w procesie konwersji jest równocześnie podmiotem oraz obiektem autofikcji lub autokreacji, funkcjonującym w „dynamicznym trójkącie” wszystkich swoich wcieleń: „ja” – przedmiotu, podmiotu oraz odkrywającego i stwarzającego siebie jako innego. Tak wyobrażona i zdefiniowana konwersja – u Sloterdijka – jest realizowana według trzech reguł ćwiczeń tożsamościowych: ascezie, akrobacji i aleturgii. Asceza reguluje relację siebie jako podmiotu z sobą jako przedmiotem praktyki konwersyjnej poprzez ćwiczenie się w myśleniu o sobie w opozycji do „społecznie ukształtowanego habitusu”, w zdolności stałego inspirowania siebie do podejmowania praktyki auto(re)kreacji. Akrobatyczność oznacza praktykę przechodzenia od rzeczywistości habitusu do wykreowanego świata innego siebie, ale i od ascetycznej podmiotowości ćwiczeń nad sobą (w opozycji do habitusu) do heterotopii jako alternatywnej przestrzeni, stworzonej w procesie filozoficznego lub artystycznego odrywania się od tej rzeczywistości. I wreszcie aleturgia, czyli praktyka rozpoznawania prawdy o sobie, polegająca na wykorzystaniu pozycji akrobatycznej siebie jako innego do oglądu siebie w pozycji podmiotowej i przedmiotowej. W trójkącie konwersji – naszkicowanym przez mgr. Bielawę – moment aleturgiczny tworzy trzecią fazę procesu konwersji, z której możliwe jest z jednej strony spojrzenie w tył lub w dół na siebie przedmiotowego w rzeczywistości habitusu i podmiotowego przewyciężenia tej tożsamości w dążeniu do innego siebie, a z drugiej spojrzenie w przód, przyszłość, i rozpoczęcie konwersyjnych ćwiczeń na nowo, gdyż pozostanie (unieruchomienie) w fazie akrobacji oznaczałoby nawrót stanu normalizacji i uprzedmiotowienia „ja”. Autor dysertacji w pierwszej kolejności i konsekwentnie korzysta z „narzędzi” filozoficznych wywiedzionych z prac Foucaulta i Sloterdijka, lecz nie zaniebuje sproblematyzowania pojęć i koncepcji stosowanych również w innych kontekstach badawczych, takich jak literatura postsekularna, autobiografia, autofikcja czy maranizm, które wykorzystuje do skonstruowania modelu interpretacji tekstów literackich.

Mgr Bielawa nie lekceważy tego, że przejście od filozoficznego i teoretycznego modelu do lektury tekstu literackiego bywa problematyczne, i to zwłaszcza wówczas, gdy model jest szczególnie integralny – jak to ma miejsce w tym wypadku. Konceptualizacja zagadnienia badawczego i sposobu analizy literackiej w Jego rozprawie nie budzi wątpliwości, ponieważ jest zrozumiała, logiczna, spójna oraz dobrze umocowana w założeniach filozoficznych i znajomości stanu badań. To, co jest atutem teoretycznej strony pracy doktoranta, może jednak stanowić niedogodność w interpretacji utworów Bawółka, Bińczyka i Stasiuka, które nie zostały przecież napisane pod dyktando precyzyjnie zrekonstruowanej w tej rozprawie myśli

Foucault i Sloterdijka, i wyprowadzonego z niej modelu interpretacyjnego, lecz są wyrazem złożonych relacji między doświadczeniem i warsztatem tych pisarzy, ich projektami autobiograficznymi i artystycznymi, zamiarami pisarskimi a realną realizacją planów w postaci konkretnego dzieła itd. Mgr Bielawa nie pozwala się jednak uwieść własnej koncepcji. „Rzecz jasna, mam świadomość, że koncept apokaliptyczno-kaliptycznej naprzemienności faz Stasiukowych gier prawdy – pisze w rozdziale poświęconym prozie Andrzeja Stasiuka – jest sztucznym zabiegiem interpretacyjnym, petryfikującym dyskurs literacki, który swoją nieciągłą formą przeciwstawia się wszakże porządkowi abstrakcyjnych, literaturoznawczych wywodów”. W różnych wariantach to zastrzeżenie przewija się w całej pracy, której autor zdaje sobie sprawę, że „wypreparowany model” – stworzony według filozoficznych przesłanek – nie może oczywiście ująć wszystkich aspektów podmiotowej konwersji w utworze literackim, może jednak ujawnić to, co najważniejsze z punktu widzenia celu dysertacji: pęknięcia, problemy lub niekonsekwencję realizowanego w nim (utworze) procesu przemiany autofikcyjnego czy autobiograficznego „ja” w inne „ja”. To autorskie zastrzeżenie koresponduje bowiem z deklaracją, że celem pracy nie jest poszukiwanie egzemplifikacji dla modelu filozoficznego, lecz skuteczne wniknięcie w konkretne teksty oraz twórczość trzech wybranych pisarzy z pomocą perspektywy analitycznej co prawda ugruntowanej w tym modelu, lecz przede wszystkim otwartej i wrażliwej na poszczególną i różnorodność pisarskich (auto)kreacji.

## **2. Struktura wyводу**

Autor pracy stawia tezy i jasno formułuje je w odpowiednich partiach swojego rozumowania. Na wstępie przywołuje kluczową hipotezę, stojącą za pomysłem dysertacji, tj. przypuszczenie, że w ramach opisu konwersji podmiotu w tekście literackim można wyodrębnić trzy podstawowe momenty dynamiki tego procesu: fazy ascezy, akrobatyki i aleturgii. I faktycznie weryfikuje tę hipotezę, dowodząc oraz pokazując, że w twórczości każdego z wybranych pisarzy występują owe trzy momenty i techniki konwersji, lecz u każdego z nich ten proces przebiega inaczej, ponieważ, by tak rzec, punktem ciężkości ich „sobąpisania” jest inna technika siebie. Twórczość Waldemara Bawółka reprezentuje w tym odczytaniu radykalny projekt anachorezy (przynajmniej do czasu „odkrycia” pisarza), Marek Bieńczyk najczęściej z nich sięga po rozmaite autofikcyjne techniki akrobatyczne, natomiast Andrzej Stasiuk rozwija w swojej prozie apokaliptyczną i antyhumanistyczną wizję świata w perspektywie antropologii negatywnej. Analiza tych trzech przypadków wpisuje się w rozumowanie indukcyjne, które

umożliwia badaczowi zebranie argumentacji na rzecz hipotezy, sformułowanej na początku pracy i weryfikowanej w zakończeniu.

Kompozycja pracy i struktura wywodu p. mgr. Bielawy dobrze współpracują z modelem oraz założeniami interpretacji, które doktorant obszernie i precyzyjnie wyłożył w rozdziale pierwszym „Asceza, akrobacja, aleturgia. Literackie techniki konwersyjne”. Rozprawę można czytać jako studium trzech przypadków, z których każdy jest rozpatrywany w świetle kluczowego zagadnienia konwersji w tekście literackim, a przy tym każdy z nich jest rozważany z punktu widzenia przede wszystkim jednej z trzech technik konwersyjnych, i dopiero wszystkie trzy – przypadki i rozdziały analityczne – tworzą łącznie zaplanowany i domknięty porządek wywodu (części analitycznej). Ta przemyślana i precyzyjna kompozycja ma bezdyskusyjnie więcej zalet niż wad. Ujawnia i potwierdza zdolność autora rozprawy do formułowania problemu badawczego, projektowania struktury wywodu adekwatnej do tez, celów i założeń pracy, proporcjonalnego rozłożenia głównych zagadnień teoretycznych i eksplikacji utworów literackich bądź ich fragmentów, a także – co równie istotne – znakomicie wspiera czytelność, przejrzystość i konkludywność narracji naukowej, która właśnie taka powinna być w pracy doktorskiej.

Mgr Bielawa przekonująco uzasadnia wybór struktury swojego wywodu, prezentując dominanty w twórczości trzech wybranych prozaików, które odpowiadają trzem poszczególnym technikom konwersji. „Decyzja o zawężeniu obszaru badania twórczości każdego z trzech twórców – wyjaśnia – wynikała z przeświadczenia, że warto przyjrzeć się w sposób bardziej szczegółowy tym aspektom konwersji podmiotu, które, po pierwsze, wydają się najbardziej charakterystyczne dla każdego z wybranych pisarzy z uwagi na związek materii biograficznej z narracjami autofikcyjnymi, po drugie, pozwalają w największym stopniu dostrzec związki pomiędzy przedstawianymi w narracjach technikami Siebie a poetyką tekstów literackich, wreszcie po trzecie, stwarzają największą możliwość wyodrębnienia w procesach wewnętrznej przemiany podmiotów technik interdyscyplinarnych”. Nie ma wątpliwości, że to rozwiązanie zdeterminowało logikę wywodu i sprawiło, że struktura pracy jest klarowna, proporcjonalna i domknięta. Ktoś mógłby jednak zapytać, czy nie ucierpiała na tym eksplikacja tekstów literackich oraz interpretacja twórczości poszczególnych pisarzy, skoro z założenia doktorant skoncentrował uwagę na tylko jednym aspekcie ich utworów. Tę wątpliwość można jednak oddalić. Mgr Bielawa nie tylko celowo przyjął i przekonująco objaśnił takie rozwiązanie strukturalne, ale w wielu miejscach wywodu równie świadomie i zasadnie przekroczył ograniczenia, które wynikają z kompozycyjnych założeń pracy, przede wszystkim po to, żeby

zademonstrować występowanie różnych (co prawda w różnym nasileniu) „technik Siebie” w badanych tekstach, ale i po to, żeby przeprowadzić ich możliwie pełną oraz interesującą – chociaż oczywiście ukierunkowaną na zagadnienie konwersji – interpretację.

Autor dysertacji powraca do hipotez pracy w jej zakończeniu, reasumując całe rozumowanie, które prowadziło od założeń i pytań badawczych, przez konceptualizację problemu i projekt modelu filozoficzno-teoretycznego, aż do rozdziałów analitycznych. Nie jest to podsumowanie zdawkowe ani wyłącznie retoryczne. Czytelnik tej rozprawy nie odnosi wrażenia, że jej ostatnia część powstała z powodów formalnych reguł, które obowiązują w tworzeniu prac naukowych, przeciwnie – narracja mgr. Bielawy do samego końca jest prowadzona w trybie wewnętrznej dyskusji z metodologią zaproponowaną w pracy, założeniami i celami sformułowanymi na wstępie, trafnością przyjętej perspektywy interpretacji tekstów literackich. Struktura wyводу przypomina zatem trójkąt konwersji, w tym oczywiście tylko sensie, że po fazie namysłu teoretycznego oraz rozdziałach analitycznych następuje krytyczna refleksja nad przeprowadzonym rozumowaniem, która gdyby nie techniczna konieczność domknięcia narracji mogłaby uruchomić dalsze interesujące dociekania.

### **3. Uwagi merytoryczne**

Nie dostrzegam w pracy mgr. Bielawy poważnych niedociągnięć czy pomyłek, które mogłyby podważyć jej wartość poznawczą lub rozwiązania kompozycyjne. Struktura rozprawy oraz kluczowe składniki wyводу (hipoteza, tezy cząstkowe, cele, założenia, pytania badawcze, argumentacja i przykłady oraz ich interpretacja) są w zasadzie – powtórzę – przemyślane, skonceptualizowane i zrealizowane bez zarzutu. To nie znaczy, że dysertacja nie pozostawia pola do dyskusji bądź krytycznego namysłu nad decyzjami autora. Można w trakcie jej czytania zastanawiać się, na przykład, czy faktycznie proza tylko tych trzech pisarzy może stanowić egzemplifikację głównego wyводу. Mgr Bielawa oczywiście uzasadnia swój wybór, podkreślając, że Bawolek, Bieńczyk i Stasiuk – po pierwsze – uprawiają autofikcję, po drugie – praktykują w życiu i twórczości anachorezę, i po trzecie – należą do tej samej wspólnoty pokoleniowej. Zgadzam się z tymi argumentami, lecz to uzasadnienie pozostawia pewien niedosyt. Czy wyłącznie tych trzech prozaików spełnia podane kryterium? A jeśli nie tylko oni, to kto jeszcze – w przybliżeniu z tej samej generacji – mógłby pasować do modelu badawczego przyjętego w pracy? Janusz Rudnicki, Zbigniew Kruszyński, może Krzysztof Varga? – każdy z nich nieco inaczej, podobnie jak Bawolek, Bieńczyk i Stasiuk – każdy na swój sposób, spełnia jednak to kryterium. Jak właściwie rozumieć „wspólnotę pokoleniową” w ich przypadku

(twórców akcentujących m.in. swoje i swoich protagonistów nieprzystosowanie, inność, indywidualizm)? Jako pokolenie literackie, skonsolidowane historycznym doświadczeniem zbiorowym, czy raczej generację w sensie metrykalnym? Gdyby autor rozprawy obszerniej sproblematyzował te kwestie już we „Wstępie”, gdzie prezentuje i uzasadnia wybór rzeczonych pisarzy, czytelnik nie musiałby sobie zadawać takich pytań w trakcie lektury kolejnych rozdziałów.

Mam wrażenie, że nie do końca została wyjaśniona także inna kwestia, związana jednak z poprzednią. Klucz interpretacyjny – opierający się w tej pracy na filozoficznym modelu konwersji – świetnie pasuje do wybranych utworów lub ich fragmentów, które mgr Bielawa podaje analizie. A co z pozostałymi tekstami i całą twórczością Bawołka, Bieńczyka lub Stasiuka? Na ostatnich dosłownie stronach rozprawy jej autor zauważa, że „kynicki wzorzec ascetyczny” u pierwszego z tych pisarzy można by uznać za swego rodzaju klucz do interpretacji całej jego twórczości, w przypadku Bieńczyka tę rolę mogłoby spełniać „balansowanie między letargicznością a tanecznym akrobatyzmem”, natomiast u Stasiuka byłaby to „apokaliptyczno-kaliptyczna dialektyka”. Tak, ale czy z tego wynika, że kluczowe pojęcia analityczne, używane w tej pracy, obsługują bez reszty całą twórczość wybranych prozaików? Czy na pewno nie napisali oni tekstów (fragmentów), które stawiałyby opór takiej lekturze? Alternatywa jest taka: model badawczy w tej dysertacji jest właściwie niefalsyfikowalny (jest z założenia totalny w ramach badanej twórczości) albo nie został zasadniczo sfalsyfikowany (jego ograniczeń nie sproblematyzowano na konkretnych przykładach tekstów lub wątków twórczości, które nie poddają się tej metodzie). Jakość wyводу mgr. Bielawy nie straciłaby na tym, gdyby doktorant dokładnie i już na początku wyjaśnił, które z utworów omawianych pisarzy (niemal) całościowo poddają się tej interpretacji, a które w znacznej części albo tylko w znikomym stopniu lub wcale. Uważam, że skoro autor pracy przeznaczając kilkadziesiąt stron na zbudowanie modelu badawczego i czyni to w zasadzie perfekcyjnie, mógłby trochę więcej miejsca i uwagi poświęcić jego falsyfikacji.

Mgr Bielawa obszernie i konsekwentnie rekonstruuje tradycję filozoficzną, która łączy się z problemem praktykowania lub objaśniania konwersji. Tradycję literacką, która mogłaby naświetlić obecność konwersyjnych technik siebie we wcześniejszej prozie polskiej oraz ewentualny związek tej prozy z pisarstwem Bawołka, Bieńczyka lub Stasiuka, omawia raczej sporadycznie lub *in medias res* swojej narracji (np. w połowie rozdziału o Bawołku). Co prawda w rozprawie wspomniani zostali J. Czapski, E. Stachura czy W. Gombrowicz (jak również F. Kafka, B. Hrabal i M. Kundera), ale odniesienia do ich twórczości lub naukowej recepcji nie

układają się w spójny ani pierwszoplanowy wątek wywodu. Nie chcę przez to powiedzieć, że w strukturze pracy czegoś brakuje, a rozdział filozoficzno-teoretyczny i analiza literacka nie współpracują ze sobą, bo nie pośredniczy między nimi rekonstrukcja tradycji literackiej. Moje zastrzeżenie jest skromniejszej rangi. Mgr Bielawa zgodnie z prawdą deklaruje, że „Asceza, akrobacja, aleturgia...” to rozprawa przede wszystkim polskiej prozie, nie zaś głównie o filozoficznej koncepcji konwersji, do której ilustracji dobrano przykłady literackie. Ta deklaracja byłaby wręcz zbędna, gdyby autor dysertacji do analizy współczesnej prozy proporcjonalnie wykorzystywał nie tylko model filozoficzny oraz zbudowany na nim klucz interpretacyjny, lecz również model historycznoliteracki, reprezentowany w wywodzie np. przez rekonstrukcję tradycji literackiej. Ten drugi model w Jego pracy pojawia się, ale jakby „półgębkiem”. Słowem – na tle spójnej kompozycji (całości) dostrzegam bardzo istotny i ciekawy wątek literackiej przeszłości współczesnej polskiej prozy konwersyjnej, ale tak niekoherentnie poprowadzony, że schodzi na dalszy plan.

#### **4. Uwagi redakcyjne**

Rozprawa doktorska mgr. Jacka Bielawy jest napisana i zredagowana bezbłędnie. Literówki, które zauważyłem, można policzyć na palcach jednej ręki. Część, dosłownie, jednego zdania na s. 46 zawiera usterkę składniowo-gramatyczną (pozycja przyimka „jako”) i literówkę („narzędzie”). W „Objaśnieniu skrótów” brakuje *Wschodu* Andrzeja Stasiuka, chociaż w narracji pracy pojawia się odnoszący się do tego tekstu skrót „W”.

#### **5. Konkluzja recenzji**

Rozprawa p. mgra Jacka Bielawy jest oryginalną rozprawą literaturoznawczą, przygotowaną zgodnie z wymaganiami stawianymi pracom doktorskim. Jako praca naukowa prezentuje nie tylko ogólną i teoretyczną wiedzę doktoranta w zakresie dyscypliny literaturoznawstwo oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia badań w tej dyscyplinie, ale ujawnia również Jego erudycję filozoficzną oraz kompetencje analityczne, pozwalające rzetelnie i skutecznie stosować koncepcje lub pojęcia wywodzące się z dyskursu filozoficznego do interpretacji tekstów literackich oraz związków twórczości i biograficznego doświadczenia współczesnych polskich pisarzy. Nie mam wątpliwości, że przedstawiona dysertacja zasługuje na wysoką ocenę, zarówno ze względu na spójną kompozycję narracji i strukturę wywodu, jak i przemyślaną oraz wnikliwą lekturę prozy tytułowych autorów.

Rozprawa doktorska pt. „Asceza, akrobacja, aleturgia. Techniki konwersyjne w twórczości Waldemara Bawółka, Marka Bieńczyka i Andrzeja Stasiuka” p. mgr. Jacka Bielawy ma znaczną wartość poznawczą w zakresie badań nad literaturą polską końca XX i pierwszych dekad XXI wieku. Jest merytoryczną i kompetentnie napisaną pracą naukową, która spełnia warunki określone w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z 20 lipca 2018 roku (tekst jednolity: Dz. U. z 2022, poz. 574 z późn. zmianami) oraz w regulacjach Uniwersytetu Śląskiego, tj. w szczególności stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego (sformułowanego w tej pracy), a także potwierdza, że mgr Bielawa wykazuje się odpowiednią wiedzą literaturoznawczą i posiada umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Z przekonaniem i bezwarunkowo wnioskuję zatem o dopuszczenie p. mgra Jacka Bielawę do dalszych etapów postępowania doktorskiego. Ponadto składam wniosek o uznanie tej dysertacji za wyróżniającą.

Wojciech Browarny